

Sygn. akt I ACa 317/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<i>SSA Barbara Baran (spr.)</i>
Sędziowie:	<i>SSA Anna Kowacz-Braun</i> <i>SSA Hanna Nowicka de Poraj</i>
Protokolant:	st. sekr. sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 6 września 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **M. Ł.**

przeciwko **B. F.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 26 września 2016 r. sygn. akt I C 2230/11

1. zmienia zaskarżony wyrok, nadając mu następującą treść:

„I. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 95 119 zł (dziewięćdziesiąt pięć tysięcy sto dziewiętnaście złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 września 2018 roku;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1485 zł (jeden tysiąc czterysta osiemdziesiąt pięć złotych) tytułem kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie z zasądzonego powodowi roszczenia kwotę 2000 zł (dwa tysiące złotych) tytułem części opłaty od pozwu;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 1000 zł (jeden tysiąc złotych) tytułem części opłaty od pozwu;

VI. w pozostałej części nieuiszczonymi kosztami sądowymi nie obciąża żadnej ze stron.”;

2. *oddala apelację w pozostałym zakresie;*
3. *koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie znosi;*
4. *nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Krakowie z zasądzonego powodowi roszczenia kwotę 1500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem części opłaty od apelacji;*
5. *nakazuje ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 1500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem części opłaty od apelacji;*
6. *w pozostałej części nieuiszczonymi kosztami sądowymi w postępowaniu apelacyjnym nie obciąża żadnej ze stron.*

SSA Anna Kowacz-Braun SSA Barbara Baran SSA Hanna Nowicka de Poraj

Sygn. akt I ACa 317/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo M. Ł. przeciwko B. F. o zapłatę zachowku i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 7 217 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że M. Ł. i K. I. zawarli związek małżeński w dniu 15 września 1988 r.

W dniu 5 grudnia 2006 r. K. I. sporządziła testament notarialny, w którym do całości spadku powołała swoją córkę B. F. oraz oświadczyła, że wydziedzicza powoda ze względu na uporczywe postępowanie wbrew jej woli, w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, tj. hazard, nadużywanie alkoholu, skazanie prawomocnym wyrokiem karnym z powodu agresywnego zachowania wobec policjanta podczas interwencji podjętej na żądanie spadkodawczyni, uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych - nieuczestniczenie w kosztach utrzymania domu i rodziny oraz doprowadzenie do uszczerbku na zdrowiu spadkodawczyni poprzez narażenie jej na bierne palenie tytoniu.

W dniu 4 stycznia 2007 r. - niespełna miesiąc po sporządzeniu testamentu notarialnego - K. I. podpisała oświadczenie następującej treści:

„Oświadczam, że zdarzało mi się unosić gniewem i podnosić rękę na mojego męża M. Ł.. Dwukrotnie również usiłowałam powiesić się i uderzyłam męża szklanką w głowę. Oświadczam, że nadużywam alkoholu popijając nim środki psychotropowe co jest przyczyną agresywnego zachowania w stosunku do mojego męża jak również do samookaleczania!!! Ukradłam mężowi pieniądze z konta trzykrotnie 68 000,00 PLN, 10.000 Euro i wcześniej nie pamiętam kwoty! Wyrzucam męża z domu na taras, zamykam mieszkanie na klucz ryglując drzwi meblami oraz wieszam na rurze gazowej prześcieradło z zamiarem powieszenia się. Uniemożliwiłam mężowi kontynuację pracy w naszych sklepach mimo, że udowodnił on że nasza współniczka nas okrada. W mieszkanie przy ul. (...) włożyłam swój wkład w postaci (nieczytelny fragment) pln. Przyznaję się do znęcania się nad mężem psychicznie i psychicznie ostatnio kopnęłam go butem w brzuch, kręgosłup i twarz oraz wyrwałam mu włosy z czubka głowy. Oświadczam, że ostatnie wezwanie policji było podyktowane moją agresją w stosunku do męża a on nie uczynił nic złego. Znęcam się psychicznie na córce mojego męża i jego rodzicach. Nazywam ich żołądkami na nogach i życzyłam ostatnio mojemu teściowi zejścia na zawał. Pod wpływem alkoholu, który nadużywam demoluje mieszkanie i się samookaleczam. Kocham mojego męża i proszę o przebaczenie za wszystkie krzywdy jakie ode mnie dostał, (nieczytelny fragment) mężowi nic do jedzenia a także zabraniam mu udzielania pomocy finansowej jego córce, ponieważ jest (nieczytelne słowo). W dniu dzisiejszym mąż podpisał aneks do kredytu mojej córki, który córka spłaca samodzielnie!!!. Oświadczenie to piszę będąc trzeźwa a jego świadkiem jest moja córka, która składając poniżej podpis oświadcza iż to oświadczenie napisałam samodzielnie bez jakiegokolwiek przymusu, żałując za popełnione czyny.”.

Pod oświadczeniem widnieją podpisy spadkodawczyni oraz pozwanej.

Powyższe oświadczenie zostało sporządzone pod dyktando powoda i zostało na K. I. wymuszone. Napisanie zostało w zamian za udzielenie przez powoda zgody na zmianę treści umowy kredytowej, w której kredytobiorcą była znajdująca się wówczas w ciąży pozwana a poręczycielem powód.

K. I. zmarła w dniu 3 maja 2008 r. na skutek śmierci samobójczej.

Spadek po K. I. w całości nabyła córka spadkodawczyni, pozwana B. I. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 5 grudnia 2006 r.

K. I. była osobą aktywną życiowo i zawodowo. Prowadziła dwa sklepy z odzieżą sportową: całoroczny w K. i sezonowy w K.. Jej relacje z powodem w początkowym okresie ich małżeństwa były poprawne. Oboje wtedy w podobnej mierze czynili starania o utrzymanie rodziny.

Powód od 1996 r. do końca 2004 r. przebywał w Niemczech, gdzie wyjechał w celach zarobkowych i pracował na kierowniczych stanowiskach. W roku 2003 od 1 maja do 31 grudnia uzyskał wynagrodzenie w wysokości 28 649,85 euro brutto, zaś w roku 2004 od 1 stycznia do 31 sierpnia zarobił 15 359,22 euro.

Po powrocie do kraju relacje między nim a żoną uległy znacznemu pogorszeniu. Powód nie podejmował stałego zatrudnienia poza sezonowym oferowaniem usług w zakresie nauki jazdy na nartach lub snowboardzie. Nie był zaangażowany w działalność zarobkową, jaką zajmowała się K. I.. Za wyjątkiem jednego sezonu zimowego, nie pomagał żonie w prowadzeniu sklepów sportowych. Zarobione przez siebie pieniądze przeznaczał na zaspokajanie swoich własnych potrzeb i przyjemności, takich jak alkohol, papierosy, ubrania, czy wyjazdy na wakacje. Prowadzeniem gospodarstwa domowego zajmowała się wyłącznie żona powoda, z której dochodów w przeważającej mierze były zaspokajane potrzeby rodziny.

Do częstych kłótni między małżonkami dochodziło również na skutek nadużywania alkoholu przez powoda, który trunki spożywał niemal każdego wieczora. Pod ich wpływem stawał się zaczepny i często prowokował awantury domowe. Przyczyną nieporozumień między powodem a żoną był również jego nałóg nikotynowy. Powód palił codziennie do dwóch paczek papierosów. Robił to także w obecności niepalącej K. I., narażając ją tym samym na bierne palenie tytoniu. Wielokrotne prośby żony o palenie papierosów na zewnątrz mieszkania, tak by nie musiała wdychać dymu pozostawały bez reakcji powoda, który nie zmienił swojego postępowania. K. I. od dłuższego okresu czasu przed śmiercią dokuczał męczący kaszel.

Na skutek pogorszających się relacji z mężem K. I. zaczęła cierpieć na nerwicę i depresję, w związku z czym podjęła leczenie psychiatryczne i rozpoczęła zażywanie leków przeciwdepresyjnych i środków uspakajających. Jej stan psychiczny doprowadził ją do dwóch nieudanych prób samobójczych. Powód mimo tych zdarzeń nie zmienił swojego sposobu życia i postępowania wobec żony. Nadal spożywał w jej obecności alkohol i częstował nim żonę. W ostatnich latach przed śmiercią spadkodawczyni coraz częściej sięgała po alkohol. Często przepijała nim leki, na co powód nie reagował. Oboje praktycznie codziennie spożywali alkohol. Pod jego wpływem dochodziło między nimi do awantur, szarpanin, wyzwisk.

Postanowieniem z dnia 13.11.1995 r. wobec powoda warunkowo umorzono postępowanie karne o czyn z art. 235 k.k., polegający na tym, że poprzez wypychanie z mieszkania zmuszał funkcjonariuszy Policji do zaniechania prawnej czynności służbowej oraz o czyn z art. 236 k.k., polegający na tym, że słowami powszechnie uważanymi za obelżywe znieważył funkcjonariuszy Policji podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych.

W skład spadku po K. I. wchodzi:

- udział 1/2 części w lokalu nr (...) o pow. 66m2 stanowiącym odrębne prawo własności w budynku przy ul. (...). M. (...) w K., oraz związany z nim udział w użytkowaniu wieczystym dz. nr(...) obj. Kw (...) oraz we współwłasności niewydzielonych części wspólnych w budynku w 276/10000 części o wartości 182 000 zł,

- udział 1/2 części w lokalu nr (...) o pow. 29,2 m2 stanowiącym odrębne prawo własności w budynku przy ul. (...) w K., oraz związany z nim udział w nieruchomości wspólnej obj. (...) / w 54/10000 części o wartości 97 064 zł,

- udział 1/2 części w nieruchomości stanowiącej działkę nr (...) o pow. 0,100 ha, położonej w miejscowości K., gm. W. o wartości 31 100 zł.

W dniu 20 listopada 1992 r. K. I. i J. K. zawiązali spółkę cywilną celem prowadzenia działalności handlowej. Wspólnicy nie wnosili do spółki wkładu finansowego. Spółka zawarta została na czas nieokreślony. Aneksiem z dnia 1 lutego 2000 r. do spółki przystąpiła I. M., która wniosła aport pieniężny i własną pracę. Spółka przyjęła nazwę (...). I. i S-ka. Ostatecznie w wyniku zmian wspólników na podstawie Aneksu nr (...) zawartego w dniu 30 kwietnia 2001 r. wspólnikami pozostały K. I. z udziałem 80% oraz pozwana z udziałem 20%. Prowadzeniem spółki zajmowała się K. I..

Zgodnie ze spisem środków trwałych i wyposażenia na dzień 17 maja 2008 r. łączna wartość netto środków trwałych spółki (...). K. I. B. I. (F. (...)) nr rej. (...), kasa fiskalna, wyposażenie i towary handlowe - 29.590,22 zł wyniosła 51 290,22 zł + VAT 11 283,85 zł.

Wartość remanentu likwidacyjnego majątku spółki, której wspólnikami byli K. I. i J. B. według spisu z natury na dzień 10 maja 2008 r. wyniosła:

- towar – 50 010,91 zł

- środki trwałe – 4 880,00 zł

- wyposażenie – 3 666,88 zł.

Podatek VAT w wysokości 22% (12 883 zł) miał być rozliczony w deklaracji za II kwartał.

Sąd Okręgowy zważył, iż zgodnie z art. 1008. k.c. spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli zachodzi któraś ze wskazanych przyczyn wydziedziczenia. Wskazanie w testamencie przyczyny wydziedziczenia nie zawsze przesądza o skuteczności wydziedziczenia a testament nie stanowi dowodu, że określona w nim przyczyna wydziedziczenia rzeczywiście istnieje. Spadkobierca bezpodstawnie wydziedziczony może dochodzić zachowku, powołując się na bezzasadność wydziedziczenia.

Przyczyna wydziedziczenia określona w art. 1008 pkt 1 k.c. wymaga łącznego spełnienia trzech przesłanek: sprzeczności postępowania z zasadami współżycia społecznego,

uporczywości takiego postępowania i dezaprobaty spadkodawcy. Uporczywe postępowanie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego występuje wówczas, gdy dane zachowanie jest długotrwałe, wielokrotne i z zasady dotyczy nagannego trybu życia uprawnionego do zachowku, na przykład alkoholizm, narkomania, przestępczy tryb życia. Istotne jest przy tym, by spadkodawca wyraził dezaprobatę dla określonego zachowania wydziedziczonego.

W niniejszej sprawie spadkodawczyni wskazując w testamencie jako przyczynę wydziedziczenia uporczywe postępowanie wbrew jej woli, w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, zarzuciła powodowi hazard, nadużywanie alkoholu oraz skazanie prawomocnym wyrokiem karnym z powodu agresywnego zachowania wobec policjanta podczas interwencji podjętej na żądania spadkodawczyni.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał podstawę, by przypisać powodowi jedynie jedno z trzech w/w zachowań, a mianowicie nadużywanie alkoholu. Jak wynika z ustaleń, powód niemal codziennie spożywał alkohol, a zatem jego zachowanie miało cechy uporczywości. Postępował tak nawet w sytuacji, kiedy jego żona cierpiała już na depresję i podjęła leczenie. K. I. chciała poradzić sobie ze swoimi problemami psychicznymi, ale nie mogła liczyć na pomoc męża, który zamiast ją wspierać emocjonalnie, częstował ją alkoholem i tym samym przyczyniał się do popadnięcia przez nią w nałóg i powiększenia jej problemów. Zdaniem Sądu to zachowanie powoda było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Naganne było przy tym nie samo picie powoda, ale przede wszystkim to, iż swoim

nałogiem „zaraził” żonę w sytuacji, kiedy z uwagi na bardzo słabą kondycję psychiczną była niezwykle podatna na wszelkiego rodzaju używki. Spożywanie alkoholu przy osobie cierpiącej na depresję może być dla niej niezwykle kuszące. Nawet bez dosłownego częstowania jej alkoholem może sprawić, iż osoba taka zacznie po niego samodzielnie sięgać. To zaś może prowadzić w konsekwencji do uzależnienia się. Powszechnie wiadomym jest także, iż łączenie alkoholu z lekami nasennymi czy przeciwdepresyjnym jest niebezpieczne dla zdrowia i życia.

W ocenie Sądu powód nadużywając alkoholu, postępował uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego wbrew woli K. I.. Wprawdzie spadkodawczyni w ostatnich latach życia również sięgała po alkohol i trudno twierdzić, by picie przez jej męża odbywało się wówczas wbrew jej wyraźnej woli, należy jednakże zauważyć, iż podjęła ona leczenie psychiatryczne i chciała wyjść z depresji. W takiej sytuacji spożywanie alkoholu przez powoda było jawnym nieposzanowaniem woli spadkodawczyni - jej woli zwalczenia choroby. Alkohol jest czynnikiem, który bardzo utrudnia, a wręcz uniemożliwia poradzenie sobie z takimi problemami jak depresja czy nerwica.

Odnośnie uprawiania przez powoda hazardu - brak było dostatecznych dowodów, by zarzucić to powodowi.

Również nie zostało wykazane skazanie powoda wyrokiem karnym. Wprawdzie popełnił on w przeszłości przestępstwa przeciwko funkcjonariuszom Policji, jednakże postępowanie karne za te czyny zostało w 1995 r. umorzone. W ocenie Sądu wydarzenie z tak dalekiej przeszłości nie mogło stanowić podstawy wydziedziczenia, które miało miejsce w 2006 r.

Przyczyna wydziedziczenia wymieniona w art. 1008 pkt 3 k.c. polega na uporczywym niedopełnianiu względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Zachowanie uprawnionego do zachowku odnosi się do osoby spadkodawcy i dotyczy niedopełniania obowiązków rodzinnych względem niego, na przykład niewykonywanie obowiązku alimentacyjnego, nieudzielanie opieki, brak pomocy w chorobie itp. To zachowanie musi nosić cechy uporczywości, czyli musi być długotrwałe czy wielokrotne. W pojęciu "zaniechanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych", o którym mowa w art. 1008 pkt 3 k.c., mieści się również takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych. Chodzi tu więc również o wszczynanie ciągłych awantur, kierowanie pod adresem spadkodawcy nieuzasadnionych i krzywdzących zarzutów, wyrzucenie go z domu, brak udziału w jego życiu choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami.

W tej sprawie wydziedziczenie powoda z powodu uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych miało być spowodowane nieuczestniczeniem przez niego w kosztach utrzymania domu i rodziny oraz doprowadzeniem do uszczerbku na zdrowiu spadkodawczyni poprzez narażenie jej na bierne palenie tytoniu.

Powód rzeczywiście po powrocie z Niemiec nie podjął żadnego stałego zatrudnienia, a jedynie sezonowo pracował jako instruktor narciarstwa. Spadkodawczyni zaś prowadziła intensywne życie zawodowe, zajmując się dwoma sklepami sportowymi. To tylko ona w istocie zaspokajała potrzeby rodziny, podczas gdy powód własny dochód przeznaczał na swoje przyjemności i potrzeby. Powód nie dopełniał tym samym swoich małżeńskich obowiązków. Zgodnie z art. 23 k.r.o. małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Art. 27 k.r.o. stanowi, że oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczynić się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Nie ulega wątpliwości, iż obowiązek utrzymania rodziny spoczywał na powodzie i na spadkodawczyni.

Brak było jakichkolwiek okoliczności, usprawiedliwiających bierność zawodową powoda i przerzucenia obowiązku zaspokajania potrzeb rodziny wyłącznie na K. I.. Powód jest osobą w sile wieku, zdrową, ma wyuczony zawód technik - mechanik oraz bogate doświadczenie zawodowe, które zdobył pracując w Niemczech. Przy odrobinie zaangażowania i dobrej woli z pewnością mógłby znaleźć stałe zatrudnienie i partycypować w kosztach utrzymania domu i rodziny. Brak jest także jakiegokolwiek wiarygodnego dowodu, który wskazywałby, że powód poszukiwał zatrudnienia. Mimo, że nie miał stałej pracy, nie czynił starań, by odciążyć żonę i pomóc jej w prowadzonej przez nią działalności gospodarczej lub by w inny sposób przyczynić się do zaspokajania potrzeb rodziny. Nic w ocenie Sądu nie stało

na przeszkodzie, by powód zatrudnił się w jednym ze sklepów, dzięki czemu spadkodawczyni nie musiałaby ponosić kosztów zatrudniania obcych ludzi. Naganne jest przy tym to, że powód nie zwiększył swojej aktywności zawodowej nawet w sytuacji, gdy jego żona zaczęła chorować na depresję. Obowiązek wzajemnej pomocy dotyczy zarówno sfery duchowej, jak i materialnej, a spadkodawczyni w ostatnich, wyjątkowo dla niej ciężkich latach życia nie mogła liczyć ani na pomoc finansową, ani psychiczne wsparcie od swojego męża. Materiał dowodowy potwierdził również, że powód narażał spadkodawczynię na bierne palenie tytoniu. Bez znaczenia jest przy tym, że pozwana nie przedstawiła żadnego zaświadczenia lekarskiego, które potwierdzałoby chorobę płuc u jej matki. Jest faktem notoryjnym, że palenie tytoniu szkodzi zdrowiu a osoby przy których palone są nagminnie papierosy również wdychają dym szkodliwy dla płuc. Spadkodawczynię bardzo męczył uporczywy, duszący kaszel. Sąd nie potrzebuje zatem dowodu w postaci zaświadczenia lekarskiego, by stwierdzić, iż nałogowe palenie papierosów w jej obecności szkodziło jej zdrowiu. Powód ignorując za każdym razem prośby niepalącej żony o to, by nie palił w jej obecności, wyraził jawny brak szacunku dla jej osoby. Podkreślił Sąd, że spadkodawczyni nie wymagała od niego niczego nadmiernie dolegliwego. Nie kazała mu rzucić palenia a jedynie domagała się, by nie palił w mieszkaniu. Mimo wielokrotnych próśb powód notorycznie palił przy niej, będąc świadomym, że ona tego sobie nie życzy. Nie liczył się z jej zdaniem ani zdrowiem. Jednymi z najistotniejszych obowiązków rodzinnych jest szacunek dla członka rodziny i troska o jego zdrowie fizyczne i psychiczne. Nie budzi wątpliwości, że pozwany narażając swą żonę wbrew jej woli na bierne palenie tytoniu, uporczywie nie dopełniał tych obowiązków.

Sąd doszedł zatem do przekonania, że rzeczywiście zaistniały przesłanki wydziedziczenia, wskazane przez spadkodawczynię w testamencie.

Zgodnie z art. 1010 § 1 k.c. spadkodawca nie może wydziedziczyć uprawnionego do zachowku, jeżeli mu przebaczył. Powód podnosił, że nawet gdyby przyjąć, iż zaistniały przesłanki wydziedziczenia, to i tak K. I. mu przebaczyła w piśmie z dnia 4 stycznia 2007 r. Jednakże w ocenie Sądu pismo to nie zawiera ważnego oświadczenia woli, bowiem zostało sporządzone pod dyktando powoda, na skutek zastosowanego przez niego szantażu. Spadkodawczyni nie sporządziła pisma z własnej nieprzymuszonej woli. Art. 82 k.c. stanowi, iż nieważne jest oświadczenie złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. W związku z powyższym nawet nie odnosząc się do treści przedmiotowego pisma należy stwierdzić, iż oświadczenie w nim zawarte było nieważne, a zatem nie mogło wywrzeć skutku prawnego w postaci przebaczenia powodowi. Na marginesie należy tylko zaznaczyć, że rację ma pozwana podnosząc, iż w piśmie tym spadkodawczyni jedynie przyznała się do pewnych zachowań i poprosiła męża o przebaczenie. W żadnym miejscu tego oświadczenia nie ma wyraźnego sformułowania, by przebaczała ona powodowi jego zachowanie, będące podstawą wydziedziczenia.

Skoro nie doszło do przebaczenia powodowi przez spadkodawczynię, to wydziedziczenie było skuteczne, a powodowi nie należy się zachówek. Stąd też jego powództwo należało oddalić.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, domagając się jego zmiany i uwzględnienia powództwa w całości oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje, lub uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji. Jako wartość przedmiotu zaskarżenia wskazano kwotę 179 250,42 zł.

Apelujący zarzucił:

- naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 1008 pkt 1 k.c. poprzez pominięcie, iż warunkiem skutecznego wydziedziczenia jest uporczywe postępowanie wbrew woli spadkodawcy, tymczasem zachowania takie po stronie powoda nie miały miejsca,

- naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 1008 pkt 3 k.c. poprzez błędne przyjęcie, iż wystąpiły okoliczności, uzasadniające jego zastosowanie, podczas gdy nieprawdą jest, by powód nie

uczestniczył w kosztach utrzymania domu i rodziny oraz by naraził spadkodawczynię na uszczerbek na zdrowiu poprzez bierne palenie papierosów,

- nieprawidłowe zastosowanie art. 1010 § 1 k.c. poprzez nieuwzględnienie, że nawet gdyby zachodziły przyczyny wydziedziczenia wymienione w testamencie, to spadkodawczyni powodowi wybaczyła, co wynika z treści jej pisemnego oświadczenia z dnia 4 stycznia 2007r.,

- naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- ustalenie okoliczności faktycznych na podstawie zeznań świadków, którzy posiadali jedynie informacje pochodzące od osób trzecich (świadkowie M. N., E. G., M. B.),

- niewłaściwą ocenę zeznań świadków K. B. i P. F.,

- wyciągnięcie z materiału dowodowego wniosków, które z niego nie wynikają i błędne ustalenie okoliczności faktycznych w postaci nadużywania alkoholu przez powoda, uporczywego niedopełniania przezeń obowiązków rodzinnych, powstania uszczerbku na zdrowiu spadkodawczyni wskutek palenia przez powoda przy niej papierosów a także pominięcie faktu przebaczenia w piśmie z 4.01.2007 r. i przyjęcie, że oświadczenie zawarte w tym piśmie powstało pod dyktando powoda.

W uzasadnieniu apelujący rozwinął powyższe zarzuty.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, z wyjątkiem ustaleń, iż:

- oświadczenie z dnia 4 stycznia 2007 r. zostało na spadkodawczyni wymuszone,

- powód nie pomagał żonie w utrzymaniu rodziny,

- częste kłótnie między małżonkami wywołane były nadużywaniem alkoholu przez powoda, który prowokował awantury domowe oraz lekcewał prośby spadkodawczyni o niepalenie przy niej papierosów,

- przyczyną nerwicy i depresji spadkodawczyni były pogarszające się relacje z mężem.

Sąd Apelacyjny ustalił, że:

Spadkodawczyni chorowała na depresję, leczyła się, stosowała leki. Nadużywała alkoholu i łączyła jego spożywanie z zażywaniem leków. Niejednokrotnie zachowywała się agresywnie wobec powoda, groziła samobójstwem. Także powód nadużywał alkoholu. Często spożywali go wspólnie. Kłótnie pomiędzy małżonkami były spowodowane wieloma przyczynami, w tym zachowaniami każdego z nich, budzącymi niezadowolenie drugiej strony. Miała miejsce obustronna, wzajemna agresja słowna i fizyczna.

(dowód: zezn. św. M. N., A. H., M. M.-O., częściowo zezn. powoda)

Spadkodawczyni podpisała oświadczenie z dnia 19 listopada 2006 r. (okoliczność niezaprzeczona).

Oświadczenie z dnia 4 stycznia 2007 r. sporządzone zostało przez spadkodawczynię dobrowolnie.

(dowód: zeznania powoda)

Powód zakończył swoją pracę w firmach w Niemczech oraz w firmie (...) w 2005 r. Angażował się w działalność gospodarczą prowadzoną przez spadkodawczynię. Rozliczenie podatku dochodowego za rok 2007 było wspólne dla małżonków Ł..

(dowód: PIT za 2007 r., zeznania powoda)

W ocenie Sądu Apelacyjnego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do poczynienia takich ustaleń, jakie poczynił Sąd Okręgowy w części zakwestionowanej powyżej przez Sąd Apelacyjny. Sąd Okręgowy czyniąc je oparł się w całości na zeznaniach K. B. (2), P. F. (2) i pozwanej. Przywołał także Sąd zeznania innych świadków i w zasadzie wszystkim dał wiarę, zaznaczając co prawda w odniesieniu do niektórych osób, że ich wiedza bierze się przede wszystkim z relacji spadkodawczyni. Sąd Okręgowy pominął jednak istotne, opowiedziane przez świadków okoliczności, których uwzględnienie zmienia obraz przedmiotowej sytuacji. W szczególności chodzi o zeznanie świadka M. N., iż „pomiędzy małżonkami dochodziło do kłótni, nadużywania alkoholu ze strony obydwójga” – tę wiedzę świadek (jak zeznaje) nabyła od pozwanej. To zeznanie, co do którego nie ma powodu, by odmówić mu wiarygodności (złożone przez osobę obcą, niezainteresowaną wynikiem postępowania) znajduje potwierdzenie także w zeznaniach świadka A. H. – również osoby obcej, znającej małżonków od wielu lat. Z zeznań tego świadka, osoby często bywającej u K. I. szczególnie w 2006 r. wynika niezbitcie fakt nadużywania alkoholu przez spadkodawczynię i łączenia go z lekami, jej agresywne zachowania i zagrożenie samobójstwem. Także i te zeznania są wiarygodne. Świadek M. M.-O., opowiadająca o zdarzeniach mających miejsce w latach 2006-2008 wskazywała na nadużywanie alkoholu przez spadkodawczynię, jej agresywne i wulgarne zachowania, chorobę – depresję i łączenie leków antydepresyjnych z alkoholem. Wszystkie te zeznania czynią niewiarygodnymi zeznania pozwanej i pozostałych świadków (kładących nacisk wyłącznie na niewłaściwe zachowania powoda i jego alkoholizm) w części dotyczącej wzajemnych relacji małżonków,

Zeznania te znajdują też potwierdzenie w treści oświadczeń spadkodawczyni z k. 124 akt (z listopada 2006 r.) i z 4 stycznia 2007 r.

Wbrew stanowisku Sądu I instancji należy zachować dystans do zeznań świadka K. B. – zeznania te są wyraźnie tendencyjne, nastawione na przedstawienie powoda w złym świetle i nie pojawia się w nich żadna uwaga co do negatywnych zachowań spadkodawczyni, dostrzeganych nawet przez osoby obce. W znacznej części jako źródło wiedzy świadek wskazuje relacje spadkodawczyni (nie mieszkał w kraju), które w świetle jej stanu w latach 2006-2008 mogły nie być obiektywne.

Przedłożony do akt PIT za rok 2007 r. wskazuje na rozliczenia spadkodawczyni wspólnie z mężem, zaś z zeznań świadków A. I. i A. H. wynika, że powód angażował się w działalność gospodarczą spadkodawczyni. Z zeznań powoda wynika nadto, że pracą zawodową w firmach w Niemczech i w firmie (...) zajmował się do 2005 r. Nie ma powodu, by nie dawać powodowi wiary w tym zakresie; sama pozwana nie potrafiła podać bliżej dat wykonywania określonej pracy przez powoda.

Co do oświadczenia z 4.1.2007 r. w ocenie Sądu Apelacyjnego to, że powód chciał w zamian za „podpisanie kredytu” uzyskać zainteresowanie pozwanej problemami, jakie rodzą się wskutek zachowań spadkodawczyni nie oznacza, iż oświadczenie to zostało wymuszone czy uzyskane wskutek presji. Oświadczenie obejmuje nie tylko kwestie pieniędzy (ich zaboru przez spadkodawczynię, czemu pozwana przeczy), ale w większej części dotyczy zachowań spadkodawczyni, z którymi powód nie mógł sobie poradzić. Powód dość dokładnie opisał okoliczności jego powstania, zeznanie to jest wiarygodne, podobnie jak wiarygodna jest motywacja, dla której chciał je uzyskać. Rozważania Sądu co do tego, jak spadkodawczyni rozumiała zachowanie powoda i jego chęć uzyskania takiego oświadczenia, wykraczają poza to, co wynika z ustaleń faktycznych, nie mają wystarczającej podstawy i są dowolne.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się częściowo zasadna.

Przede wszystkim zasadny okazał się zarzut częściowo błędnych ustaleń faktycznych, wynikających z niewłaściwej oceny dowodów. Sąd Apelacyjny dokonał korekty tych ustaleń w sposób opisany powyżej, w oparciu o zgromadzone przez Sąd Okręgowy dowody, które zostały częściowo odmiennie ocenione.

Zmiana ustaleń faktycznych powoduje, że zasadne okazują się zarzuty oparte na przepisach prawa materialnego. Okazuje się bowiem, że – wbrew stanowisku Sądu I instancji – nie zaistniała żadna z przesłanek wydziedziczenia, wskazanych przez spadkodawczynię w testamencie, na podstawie którego spadek nabyła pozwana.

Spośród kilku wymienionych w testamencie przyczyn wydziedziczenia Sąd Okręgowy uznał za zaistniałe trzy: nadużywanie alkoholu przez powoda, niepartycypowanie przezeń w kosztach utrzymania rodziny oraz doprowadzenie do uszczerbku na zdrowiu spadkodawczyni poprzez narażenie jej na bierne palenie tytoniu. Sąd Okręgowy uznał, że rozważane przesłanki mieszczą się dyspozycji art. 1008 pkt 1 k.c. (nadużywanie alkoholu) i art. 1008 pkt 3 k.c. (nieuczestniczenie w kosztach utrzymania domu i rodziny oraz narażenie spadkodawczyni na bierne palenie papierosów).

Co do nadużywania alkoholu przez powoda Sąd I instancji wskutek częściowo błędnych ustaleń faktycznych ocenił tę okoliczność niewłaściwie. Zauważyć przy tym należy, że zdaniem Sądu Okręgowego „naganne było nie samo picie powoda, ale przede wszystkim to, iż swoim nałogiem „zaraził” żonę”, będącą w słabej kondycji psychicznej”. Zatem w ocenie sądu I instancji to nie nadużywanie, lecz „zarażenie” żony nadużywaniem alkoholu było negatywnym zachowaniem powoda. W ocenie Sądu Apelacyjnego jednak postępowanie dowodowe pozwoliło na ustalenie, że obydwój małżonkowie często sięgali po alkohol a stan nietrzeźwości nie był obcy żadnemu z nich. Nie wynika przy tym ze zgromadzonego materiału, by to powód „zaraził” swoim nałogiem spadkodawczynię i by przez niego (np. przez spożywanie alkoholu w jej obecności) zaczęła ona nadużywać alkoholu. Ze zgromadzonych dowodów jawi się taki model funkcjonowania małżonków, że każde z nich alkoholu używało. Postępowanie dowodowe nie dało jednak podstaw do tego, by picie alkoholu przez powoda zakwalifikować można było w tej sytuacji jako uporczywe działanie wbrew woli spadkodawczyni. Sam Sąd Okręgowy zresztą w uzasadnieniu pisze, iż „spadkodawczyni w ostatnich latach życia również sięgała po alkohol i ciężko mówić, by picie przez jej męża odbywało się wówczas wbrew jej woli”. Sąd wskazuje dalej, że należy zauważyć, iż spadkodawczyni leczyła się i chciała wyjść z depresji, a w takiej sytuacji spożywanie alkoholu przez powoda było jawnym nieposzanowaniem jej woli zwalczania choroby, alkohol zaś bardzo utrudnia poradzenie sobie z problemem depresji czy nerwicy. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że jest wiedzą powszechnie dostępną, iż alkohol utrudnia leczenie depresji, jednakże w niniejszej sprawie nie wykazano, by spadkodawczyni demonstrowała wolę zaprzestania używania alkoholu przez powoda, i to w kontekście swojej choroby. Przyczyną wydziedziczenia może być uporczywe postępowanie wbrew woli spadkodawcy w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Sformułowanie ustawy wskazuje, że jednak nie chodzi tu tylko o prowadzenie przez uprawnionego do zachowku nagannego trybu życia, lecz także o czynienie tego wbrew woli spadkodawcy. Jak już napisano wyżej, model funkcjonowania małżonków obejmował także spożywanie alkoholu – razem lub osobno, przy woli obojga, by tak postępować.

Nie zachodzi zatem przyczyna wydziedziczenia, związana z nadużywaniem przez powoda alkoholu wbrew woli spadkodawczyni, ani tym bardziej – jak to zdefiniował Sąd Okręgowy – z nagannym zachowaniem powoda polegającym na „zarażeniu” spadkodawczyni tym nałogiem.

Kolejne dwie przyczyny wydziedziczenia, które zdaniem Sądu Okręgowego zachodziły, także w opinii Sądu Apelacyjnego nie miały miejsca. Przyczyny te Sąd Okręgowy zakwalifikował jako te, o których mowa w art. 1008 pkt 3 k.c., czyli uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych.

W testamencie spadkodawczyni wskazała na uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych przez nieuczestniczenie w kosztach utrzymania domu i rodziny. Co do tej kwestii ustalenia faktyczne wskazują, że jednak aktywność taką powód przejawiał. Wynika z zeznań świadków i samego powoda, że w pewnym zakresie brał udział w działalności gospodarczej żony, choć nie przybierało to formalnej postaci, pracował jako instruktor narciarski, miał też środki będące efektem jego wcześniejszej działalności i ich używał. Żaden ze świadków nie miał wglądu w finansowe relacje małżonków. Przyczyna wydziedziczenia musi istnieć w chwili dokonania wydziedziczenia – w tej sprawie zatem w dniu 6 grudnia 2006 r., kiedy sporządzony został testament. Tymczasem świadek P. F. zeznaje, iż ciężko mu oceniać relacje między małżonkami przed 6 grudnia 2006 r., świadek K. B. przekazuje jedynie informacje z relacji od spadkodawczyni, i to nieprecyzyjnie umieszczone w czasie, część świadków (M. N., E. G.) także przekazuje

informacje od spadkodawczyni. Z kolei świadek M. M.-O. widziała powoda w sklepie w K. przy pracy, A. I. wie, że jeździł po towar, podobnie A. H.. Nie zostało zatem wykazane, by ta przyczyna wydziedziczenia zaistniała.

Co do biernego palenia papierosów, na które powód miał narażać pozwaną a przez to doprowadzić do uszczerbku w jej zdrowiu, to i w tym wypadku należałoby wykazać, że jest to przyczyna mieszcząca się w dyspozycji art. 1008 pkt 3 k.c., a zatem że uporczywie powód nie dopełniał względem małżonki obowiązków rodzinnych. Sąd Okręgowy kwalifikuje to zachowanie jako jawne wyrażenie braku szacunku dla spadkodawczyni poprzez nieliczenie się z jej zdaniem – i to jest właśnie zdaniem Sądu niedopełnianie obowiązków rodzinnych. Powstaje zasadnicza wątpliwość, czy palenie papierosów w mieszkaniu mieści się w kategorii niedopełniania obowiązków rodzinnych, szczególnie jeśli zważyć, że inne osoby również w obecności spadkodawczyni paliły. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest to zachowanie uzasadniające tak daleko idącą konsekwencję, jak wydziedziczenie przez spadkodawcę. Nadto należy zwrócić uwagę na sformułowanie w testamencie odnośnie tej przesłanki wydziedziczenia. Otóż spadkodawczyni wskazała na „doprowadzenie do uszczerbku na zdrowiu K. I. poprzez narażenie jej na bierne palenie tytoniu”. Tak określana przesłanka wydziedziczenia musi być oceniana w całości, tak jak ją wskazano w testamencie i musi istnieć w chwili sporządzenia testamentu. Tymczasem Sąd Okręgowy ograniczył jej rozważanie do narażenia spadkodawczyni na bierne palenie tytoniu. Co do uszczerbku na zdrowiu wskazał natomiast Sąd, że bez znaczenia jest brak jakichkolwiek dowodów na chorobę spadkodawczyni wywołaną biernym paleniem, bowiem notoryjnie wiadomo, że palenie tytoniu szkodzi zdrowiu a bierni palacze wdychają szkodliwy dym. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest to rozumowanie prawidłowe. Rzeczywiście część świadków zeznawała w przedmiocie kaszlu, męczącego spadkodawczynię, ale jego przyczyny nie ustalano. Najistotniejsze jest jednak to, o czym wspomniano wyżej: przyczyną wydziedziczenia miało być doprowadzenie do uszczerbku na zdrowiu – a takiego uszczerbku nie wykazano. Fakt ten zatem nie zaistniał a tym samym nie wykazano, by zachodziła także i ta przesłanka wydziedziczenia.

Jeżeli spadkodawca dokonał wydziedziczenia, podając powody takiej decyzji wymienione w art. 1008 k.c., ale nieistniejące - wydziedziczenie to jest nieskuteczne. Skoro – wobec powyższych rozważań – nie zachodziły przesłanki do wydziedziczenia powoda, powodowi należy się zachowek.

Przejszć zatem należy do wyliczenia należnej powodowi kwoty. Uzasadnienie Sądu Okręgowego zawiera stosowne ustalenia, bowiem wskazano w nim, jakie składniki majątkowe pozostały po spadkodawczyni i jaka jest ich wartość. Apelujący powód, zaskarżając wyrok w całości i domagając się jego zmiany, w żadnym zakresie nie zakwestionował tych ustaleń. Nie podniósł żadnych zarzutów co do składu majątku spadkowego ani co do wartości poszczególnych jego elementów, nie składał żadnych oświadczeń w tym przedmiocie. Wskazując wartość przedmiotu zaskarżenia na kwotę 179 250,42 zł, odwołał się tym samym do swojego oświadczenia złożonego na rozprawie w dniu 12 września 2016 r. Wskazanie tej kwoty oznacza, że powód nie domaga się zasądzenia kwot w Euro, o których była mowa na wspomnianej rozprawie (tam wskazywał kwotę 179 250,42 zł oraz 25 730,32 euro).

W postępowaniu przed Sądem Okręgowym stanowiska stron oraz wyraźne oświadczenia a także brak dalszych wniosków dowodowych spowodowały, że wartości części nieruchomości ustalono na podstawie opinii, sporządzonych w innej sprawie, wartość lokalu mieszkalnego przy ul. (...) ustalono na podstawie opinii biegłego w niniejszej sprawie, zaś wartość majątku w spółkach (...) wg dokumentów zgromadzonych w tym postępowaniu.

Wobec niezakwestionowania ustaleń Sądu Okręgowego w tej części Sąd Apelacyjny oparł się na nich, dokonując wyliczeń zachowku. Zgodnie z tymi wyliczeniami majątek zmarłej (substrat zachowku) miał wartość 380 475 zł. Na kwotę tę złożyły się wartości:

- udziału w lokalu przy ul. (...) (182 000 zł),
- udziału w lokalu przy ul. (...) (97 064 zł),
- udziału w działce w K. (31 100 zł),
- 80% wartości środków trwałych i wyposażenia w spółce (...) (41 032,18 zł),

- udziału (połowa) w majątku spółki (...) (29 279 zł).

W razie dziedziczenia z ustawy powód otrzymałby połowę majątku spadkowego po zmarłej (dziedziczyłby w zbiegu z pozwaną), co odpowiadałoby kwocie 190 237,60 zł.

Zgodnie z treścią art. 991 § 1 k.c. powodowi należy się z tytułu zachowku połowa wartości tego udziału, co odpowiada kwocie 95 119 zł – i taka kwota w ramach zmiany wyroku sądu I instancji została na rzecz powoda zasądzona. W pozostałym zakresie powództwo jako bezzasadne uległo oddaleniu.

Co do odsetek, Sąd Apelacyjny uznał, że ich naliczenie jest zasadne od dnia wydania wyroku przez Sąd Apelacyjny. Znane jest oczywiście Sądowi Apelacyjnemu orzecznictwo i stanowisko doktryny, zgodnie z którym roszczenie o zachowek ma charakter bezterminowy i w konsekwencji jego wymagalność zależy od wezwania do spełnienia tego świadczenia, którą to rolę może spełnić także doręczenie odpisu pozwu (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach II CSK 178/10, II CSK 403/12, V CSK 209/13, II CSK 85/15 czy III CSK 279/15). Podkreśla się jednak także, że ta dość prosta reguła nie uwzględnia dwóch istotnych okoliczności: po pierwsze ustalenia wymaga sama wysokość zachowku, po drugie zaś sama wysokość roszczenia może być pomiędzy stronami sporna, na przykład wobec sporu co do zasadności wydziedziczenia, jak w niniejszej sprawie. W takich przypadkach wyłącznie sąd w orzeczeniu może ustalić wysokość zachowku. Nie zawsze zatem zasądzenie odsetek od daty wezwania do zapłaty jest uzasadnione. Rozstrzygnięcie kwestii początkowej daty płatności ewentualnych odsetek od należnego zachowku może być uzależnione od okoliczności faktycznych istniejących w konkretnej sprawie (wyr. SA w Ł. z dnia 17 września 2013 r., I ACa 416/13). Rozstrzygnięcie to wymaga zatem w niektórych sytuacjach indywidualnego potraktowania, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności danej sprawy. Do braku automatyzmu w określaniu początkowej daty odsetek odwołał się także Sąd Najwyższy we wspomnianym wyroku III CSK 279/15, przywołując wcześniejsze orzeczenia.

W niniejszej sprawie zachodzi szczególna okoliczność, mająca wpływ na określenie daty odsetek od daty wyrokowania przez sąd odwoławczy, a nie od jakiegokolwiek daty wcześniejszej. Tą okolicznością jest spór o zasadność wydziedziczenia. Pozwana kierowała się w swoich decyzjach treścią sporządzonego w formie notarialnej testamentu spadkodawczyni, na podstawie którego nabyła spadek po matce. Co więcej, w swoim twierdzeniu o skuteczności wydziedziczenia została upewniona przez Sąd Okręgowy wskutek wydania przezeń zaskarżonego wyroku. Nie miało zatem miejsca opóźnienie w płatności należnej powodowi kwoty, bo cały spór pomiędzy stronami rozwiązany został dopiero poprzez orzeczenie sądu odwoławczego. W takiej sytuacji odsetki za opóźnienie należą się powodowi dopiero od daty wyroku Sądu Apelacyjnego. W pozostałej części żądanie zasądzenia odsetek (za wcześniejszy okres) uległo oddaleniu.

Z tych względów apelacja powoda jako częściowo zasadna spowodowała zmianę wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałej części jako bezzasadna uległa oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Wobec zmiany zasadniczego rozstrzygnięcia Sądu I instancji zmianie musiało ulec także orzeczenie o kosztach. Zasadą tego rozstrzygnięcia jest stosunkowe rozdzielenie kosztów (art. 100 k.p.c.). Porównanie wysokości kwoty dochodzonej przez powoda (ostatecznie sprecyzowanej na 179 250,42 zł oraz 25 730,32 euro) oraz kwoty zasądzonej wskazuje, że powód przed sądem I instancji utrzymał się przy swoim żądaniu w 1/3, odpowiednio pozwana przed sądem I instancji wygrała w 2/3. Powód poniósł koszty w wysokości 9935 zł (opłata od pozwu 1000 zł, pełnomocnik i opłata od pełnomocnictwa 7217 zł oraz zaliczka na biegłego 1718 zł). Pozwana poniosła koszty pełnomocnika (7217 zł). Powodowi z poniesionej kwoty należy się - stosownie do rozmiaru wygranej - 1/3, czyli 3278,55 zł, pozwanej z poniesionej kwoty należą się 2/3 tj. 4763,22 zł. Po skompensowaniu tych kwot pozwanej należy się od powoda 1485 zł tytułem kosztów procesu.

Powód był częściowo zwolniony od kosztów sądowych i zapłacił jedynie 1000 zł opłaty od pozwu. Wartość przedmiotu sporu (179 250,42 zł oraz 25 730,32 euro według kursu NBP na chwilę sprecyzowania tej wartości) to 292 276 zł. Cała opłata od pozwu wynosiła zatem 14 614 zł. Przy swojej przegranej w 2/3 powód winien ponieść 2/3 tej opłaty, pozwana zaś 1/3. Zważywszy na wysokość kwot z tego tytułu, okoliczności sprawy, wysokość zasądzonej kwoty w relacji

do kwoty kosztów sądowych oraz sytuację materialną stron Sąd Apelacyjny zdecydował, iż strony zostaną obciążone jedynie częścią opłaty. Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (dalej u.k.s.c.) w zw. z art. 100 k.p.c. Sąd nakazał zatem pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie od powoda kwotę 2000 zł z zasądzonego na jego rzecz roszczenia, zaś od pozwanej nakazał ściągnąć kwotę 1000 zł (punkty IV i V zmienionego wyroku sądu I instancji), a w pozostałej części na podstawie art. 113 ust. 4 u.k.s.c. odstąpił od obciążenia stron tą opłatą.

Art. 113 u.k.s.c. reguluje zasady i sposób rozliczenia w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji kosztów sądowych, które w toku postępowania były przez Skarb Państwa kredytowane (co dotyczy opłat) albo nawet zostały tymczasowo przez Skarb Państwa wyłożone (co dotyczy wydatków). W chwili wydawania orzeczenia kończącego postępowanie w instancji sąd ma obowiązek rozstrzygnąć, czy ktokolwiek - jeśli tak, to kto i w jakiej wysokości - powinien zostać obciążony nieuiszczonymi kosztami sądowymi (opłatami i wydatkami). Może się oczywiście zdarzyć, że koszty te ostatecznie poniesie Skarb Państwa, inaczej mówiąc, opłaty nie zasila budżetu, a wydatki zostaną pokryte z budżetu państwa (tak K. G. w komentarzu do u.k.s.c.). W tej sprawie strony częściowo pokryją te koszty, częściowo poniesie je Skarb Państwa.

Jeśli chodzi o koszty postępowania apelacyjnego, to przy wskazaniu wartości przedmiotu zaskarżenia na mniejszą kwotę (179 250,42 zł) powód utrzymał się przy swoim żądaniu w połowie. Wobec powyższego na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. koszty postępowania apelacyjnego między stronami zostały wzajemnie zniesione. Jeśli chodzi o koszty sądowe, to – wobec zwolnienia powoda – opłata od apelacji nie została uiszczona. Wobec częściowego uwzględnienia powództwa zachodzą podstawy – podobnie jak w wypadku orzeczenia pierwszoinstancyjnego – do ściągnięcia od powoda z zasądzonego roszczenia części opłaty od apelacji i do zasądzenia od pozwanej części tej opłaty (od każdej ze stron po 4 481,50 zł, bowiem cała opłata od apelacji stosownie do wskazanej wartości przedmiotu zaskarżenia wynosi 8963 zł). Stosując jednakże tę samą argumentację, co w odniesieniu do kosztów sądowych w I instancji Sąd Apelacyjny zdecydował o ściągnięciu (od powoda) i zasądzeniu (od pozwanej) jedynie części tej opłaty tj. kwot po 1500 zł, a pozostałymi kosztami sądowymi nie obciążył żadnej ze stron (art. 113 ust. 1 i 4 u.k.s.c.).

SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Barbara Baran SSA Anna Kowacz-Braun